REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Sekretariat 335-60
Centr. 335-61 do 65
Dz. Miejski 318-97
Śmiało i szcz 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

RCK IX NR 161 ŚRODA, 8 LIPCA 1953 R. CENA 20 GROSZY

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Na cześć święta 22 Lipca

Realizacja zobowiązań załogi ZBM w Gdańsku przyśpiesza tempo naszego budownictwa

W dalszym ciągu do rad zakładowych w poszczególnych zakładach pracy napływają nowe meldunki o podejmowaniu zobowiązań dla uczczenia 9 rocznicy Manifestu PKWN i 1 rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Realizacja tych zobowiązań poważnie przyczyni się do przyspieszenia wykonania planów, a jednocześnie przyniesie duże oszczędności.

Do 30 ub. m. zobowiązania dla uczczenia święta 22 Lipca podjęło 65 proc. załogi ZBM w Gdańsku.

Na budowie przy ul. Wyspiańskiego, gdzie powstaje „miasteczko akademickie", dzięki zobowiązaniom 97 proc. załogi bursa akademicka, której oddanie przewidziano w harmonogramie robót na dzień 30 września br., zostanie całkowicie ukończona na dzień 25 września br.

Załoga budowy przy ul. Niedziałkowskiego postanowiła oddać budynek mieszkalny w stanie najwyższej jakości o 2 dni wcześniej tj. 18 zamiast 20 września br.

Brygady OB 2, pracujące przy ul. Klonowicza przy budynku D1, zrealizowały już swoje zobowiązanie, oddając go do użytku o jeden dzień wcześniej, tj. 29 ub. m.

Załoga OB 1 (budowa osiedla w Siedlcach) podjęła również wiele zobowiązań zbiorowych i indywidualnych, które m. in. przyniosą duże oszczędności w cegle.

I tak robotnicy, zatrudnieni na budowie 1/001/3 p, 1/001/4 p i C-B 2 k, postanowili wykorzystać wszystkie połówki i kawałki cegieł, zaoszczędzając w ten sposób 10.000 sztuk. Przez stosowanie prefabrykatów „Alfa" i bloków „Itong" zaoszczędzą oni dalszych 27 tys. nowych cegieł.

Ponadto załogi, pracujące przy budynku nr 1/001/3 p, wykonają go w stanie surowym o 8 dni wcześniej, tj. na Święto Odrodzenia, a mury pierwszego piętra przy budynku A 1/001/2 KB zamiast, jak przewiduje harmonogram, na dzień 15 sierpnia — do dnia 10 sierpnia br.

Natomiast załoga budynku IV/2 postanowiła oddać w dniu święta 22 Lipca, czyli o 3 dni wcześniej, dalszą część tego budynku tj. 6 klatek schodowych. Ponadto te same brygady podjęły zobowiązanie oszczędnościowe, postanawiając wykorzystać przy robotach murarskich wszystkie cegły nietypowe oraz połówki.

Gotycki, mniejszy od obecnego mieszczański dom zabaw i uczt z XIII wieku spłonął w latach 1476 i 1477. W roku 1481 otwarto wielką salę, przeznaczoną dla uczt i zabaw patrycjatu Gdańska. Dom nazwano Dworem Artusa według imienia legendarnego króla celtyckiego. Od roku 1742 mieściła się tutaj również giełda zbożowo - towarowa, a później w Dworze Artusa odbywały się doroczne ludowe targi gwiazdkowe.

Uciekające wojska hitlerowskie podpaliły budynek. Został on odbudowany według dawnych planów i stanie się niebawem siedzibą Wyższej Szkoły Muzycznej.

Na zdjęciu: Fasada Dworu Artusa.

CAF. fot. Celle

W rocznicę układu zgorzeleckiego

Robotnicy, którzy w czerwcu bronili NRD, strzegli równocześnie granicy pokoju na Odrze i Nysie

BERLIN (PAP). Z okazji trzeciej rocznicy podpisania w Zgorzelcu nad Nysą Łużycką układu między rządem polskim a rządem NRD o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, dziennik „Der Vorwaerts" (poniedziałkowe wydanie centralnego organu SED „Neues Deutschland") zamieszcza artykuł pt.: **„Granica na Odrze i Nysie — gwarancją pokoju w Europie".**

Pismo stwierdza m. in., że **próba puczu zainscenizowana 17 czerwca w Berlinie i w NRD przez agentów imperializmu amerykańskiego i odwetowców zachodnio - niemieckich stanowiła nowy zamach na granicę pokoju i na przyjaźń niemiecko - polską. Miała ona umożliwić imperialistom ponowne „Drang nach Osten". Toteż ogromna większość robotników niemieckich, która broniła wówczas Niemieckiej Republiki Demokratycznej, strzegła równocześnie granicy pokoju na Odrze i Nysie.**

Wspominając następnie z wdzięcznością o wyrazach solidarności narodu polskiego przesłanych ostatnio masom pracującym NRD „Der Vorwaerts" pisze na zakończenie:

W rocznicę podpisania układu w sprawie granicy pokoju na Odrze i Nysie miłujący pokój naród niemiecki potwierdza swą przyjaźń do narodu polskiego. Oba narody stanowią część wielkiego obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki. Jednoczy nas przyjaźń do naszego wspólnego oswobodziciela oraz nienawiść do agresorów. Fakt, że oba nasze narody kroczą drogą przyjaźni i że były w stanie raz na zawsze położyć kres przeklętej przeszłości, stanowi jedną z najważniejszych gwarancji pokoju, dobrobytu, szczęścia, rozkwitu kultury obu narodów. **Niech żyje wieczna, niewzruszona przyjaźń między narodem niemieckim a narodem polskim!**

Nowy ambasador ZSRR we Francji

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało **Sergiusza Winogradowa** ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym ZSRR we Francji.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło A. Pawłowa od obowiązków ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ZSRR we Francji w związku z powierzeniem mu innej pracy.

Autorytet Partii Komunistycznej we Francji wzrasta stale

PARYŻ (PAP). Dnia 5 bm. odbyły się w Tarbes (dep. Hautes-Pyrenees) wybory samorządowe. Zostały one rozpisane w związku z podaniem się do dymisji radnych partii reakcyjnych, niezadowolonych z tego, że merem Tarbes został komunista.

W wyborach 5 bm. lista komunistyczna uzyskała 45 proc. głosów i 15 mandatów. W poprzednich wyborach, które odbyły się 22 kwietnia br., na listę komunistyczną padło 32,4 proc.

Załogi morskich stoczni remontowych odpowiadają na apel

Załogi morskich stoczni remontowych na Wybrzeżu, wykonujące naprawy i remonty kapitalne jednostek Polskiej Marynarki Handlowej oraz jednostek rybackich, odpowiadając na apel budowniczych kombinatu hutniczego im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, dla uczczenia święta 22 Lipca oraz pierwszej rocznicy uchwalenia wielkiej karty praw narodu polskiego — Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podjęły ostatnio **wiele cennych zobowiązań produkcyjnych, mających na celu wykonanie w skróconym terminie remontów statków pozostających w stoczniach.**

Załoga **GDAŃSKIEJ STOCZNI REMONTOWEJ** zobowiązała się oddać na **6 dni przed ustalonym terminem do eksploatacji statek „Dunajec"**, tj. wykonać wszystkie roboty do dnia 22 lipca. Załoga postanowiła również wykonać na 3 dni przed ustalonym terminem remont holownika **„Wiktor"** oraz oddać go do eksploatacji portu gdańskiego.

Również i załoga **GDYŃSKIEJ STOCZNI REMONTOWEJ**, mająca poważne osiągnięcia w wykonywaniu przyspieszonych remontów naszych jednostek pełnomorskich, podjęła na specjalnej masówce liczne zobowiązania, mające na celu przedterminowe oddanie do użytku remontowanych jednostek morskich.

M. in. **załoga postanowiła zakończyć roboty remontowe na holowniku „Tytan" do dnia 5 sierpnia, tj. na 10 dni przed zaplanowanym terminem.** Zostanie również oddany do użytku na 3 dni przed zaplanowanym terminem statek hydrograficzny **„Zodjak"**, a remont trawlera **„Kastoria"** wykonany zostanie do dnia 26 lipca, tj. na 2 dni przed terminem.

Ogólnie zobowiązania lipcowe podjęło w stoczniach remontowych kilkadziesiąt brygad roboczych — spawaczy, silnikowców, brygad kadłubowo-drzewnych i brygad kowali, dając ogółem w obu stoczniach remontowych blisko 4.000 zaoszczędzonych roboczogodzin.

Dzięki podjętym indywidualnym i zespołowym zobowiązaniom przez załogi stoczni remontowych Wybrzeża szereg statków zostanie wyremontowanych wcześniej niż zaplanowano, co pozwoli **przedterminowo i z nadwyżką wykonać plany przewozów towarowych przez statki Polskiej Marynarki Handlowej oraz zwiększyć współczynnik gotowości technicznej jednostek rybołówstwa bałtyckiego i dalekomorskiego.**

Świat żąda pokoju...

KOPENHAGA (PAP). Dzienniki „Politiken" i „Land og Folk" opublikowały rezolucję, uchwaloną na dorocznym zebraniu duńskiej organizacji przyjaciół ONZ. W rezolucji tej czytamy, że **kroki Związku Radzieckiego, które zmierzają do złagodzenia napięcia międzynarodowego, powinny szybko doprowadzić do podjęcia szczerych rokowań w celu usunięcia przyczyn tego napięcia.**

Rezolucja podkreśla konieczność przyjęcia Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ, przerwania działań wojennych w Indochinach, utworzenia zjednoczonych i zdemilitaryzowanych Niemiec oraz wznowienia prac komisji ONZ dla spraw rozbrojenia.

* * *

HAGA (PAP). Dziennik „De Waarheid" ogłasza list wysłany przez komitet obrońców pokoju południowo - wschodniego okręgu Fryzji do członków drugiej izby parlamentu. List ten, podpisany przez 1100 osób, apeluje do członków izby, aby podczas dyskusji nad układem o „armii europejskiej" wzięli pod uwagę negatywne stanowisko ludności i aby w sposób zdecydowany sprzeciwiali się ratyfikacji tego układu.

* * *

LONDYN (PAP). Jak donosi z Delhi Agencja Reutera, komitet wykonawczy Hinduskiej Partii Kongresowej pod przewodnictwem premiera Nehru uchwalił jednomyślnie rezolucję domagającą się zwołania Zgromadzenia Ogólnego NZ w celu rozpatrzenia „nader krytycznej sytuacji" w Korei.

* * *

LONDYN (PAP). Na dorocznej konferencji Rady Obrony Pokoju w hrabstwie Surrey przemawiał w dniu 5 bm. były sekretarz generalny angielskiego związku zawodowego kolejarzy Figgins. Mówca oświadczył, że Anglia powinna żądać, aby Li Syn Mana zmuszono do przyjęcia warunków rozejmu w Korei.

Sekretarz Rady Obrony Pokoju hrabstwa Surrey Frank Sanders oświadczył, że opinia publiczna Anglii jest zjednoczona w dwóch nadzwyczaj doniosłych sprawach, stojących przed światem: pokoju w Korei i spotkania wielkich mocarstw.

...a jednostki — wojny

PEKIN (PAP). Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Podczas gdy Li Syn Man przygotowuje się do zatrzymania przemocą pozostałych koreańskich jeńców wojennych, bandyci kuomintangowscy opracowują razem z nim plany przymusowego zatrzymania jeńców chińskich. Według doniesień agencji „International News Service", 4 lipca rano Li Syn Man naradzał się z przedstawicielem kuomintangu w Korei południowej Wang Tung-juanem. Omawiali oni sprawę chińskich ochotników ludowych, którzy przebywają na wyspie Czedżudo.

W następnej korespondencji z Kaesongu agencja Nowych Chin informuje:

Amerykańskie agencje prasowe donoszą, że **lisynmanowski plan storpedowania rozejmu składa się z dwóch zasadniczych punktów: 1) „zwolnienie" pozostałych 8 tysięcy jeńców wojennych z Koreańskiej Armii Ludowej, aby przeszkodzić podpisaniu rozejmu; 2) odmowa wycofania wojsk marionetkowych od linii demarkacyjnej, która ma zamknąć strefę zdemilitaryzowaną, jeżeli rozejm zostanie już podpisany.**

Li Syn Man i jego przedstawiciele mówią otwarcie o swoim planie.

Bezczelność Li Syn Mana wzrosła jeszcze bardziej. Li Syn Man nie tylko otwarcie występuje przeciwko rozejmowi, lecz ponadto żąda zniweczenia rozejmu w razie podpisania go — w drodze rozpętania nowej agresji zbrojnej po upływie 90 dni od rozpoczęcia obrad konferencji politycznej. Domaga się on otwarcie zjednoczenia Korei przy użyciu broni. Jasne jest, że **wszelkie obietnice udzielenia Li Syn Manowi pomocy wojskowej, np. w formie zawarcia z nim „paktu wzajemnej obrony", zachęca jedynie tego wroga pokoju do realizacji planów kontynuowania wojny.**

Chłopi zachodnio - niemieccy domagają się obalenia rządu Adenauera

BERLIN (PAP). W dniu 6 bm. odbył się w Kolonii zjazd chłopów zachodnio-niemieckich, zwołany z inicjatywy Związku Niemców Walczących o Jedność, Pokój i Wolność. W zjeździe wzięło udział 400 przedstawicieli chłopów i robotników rolnych z całych Niemiec zachodnich.

Dyskutanci potępili antychłopską politykę rządu Adenauera oraz wzywali do obalenia tego rządu w przyszłych wyborach i utworzenia na jego miejsce rządu pokoju, jedności i dobrobytu.

Zjazd uchwalił program agrarny Związku Niemców Walczących o Jedność, Pokój i Wolność. Program wysuwa żądania zwrotu chłopom ziemi, która została skonfiskowana dla celów wojskowych, zakazu manewrów wojskowych na gruntach chłopskich, obniżki podatków, przyznania kredytów chłopom, likwidacji nożyc cen, przywrócenia wymiany handlowej z NRD, pomocy dla budownictwa mieszkaniowego i dla budowy szkół na wsi.

Program wzywa do walki przeciwko układowi bońskiemu i układowi o „europejskiej wspólnocie obronnej", żąda pokojowego zjednoczenia Niemiec na podstawie wolnych, tajnych i demokratycznych wyborów, zawarcia traktatu pokojowego i ewakuacji wojsk okupacyjnych.

ZSRR - USA w szachach

Na prośbę Amerykańskiej Federacji Szachowej prezydent Międzynarodowej Federacji Szachowej — **Fide Rogard** — zwrócił się z propozycją do Wszechzwiązkowej Sekcji Szachowej rozegrania w Nowym Jorku meczu szachowego ZSRR — USA.

Szachiści radzieccy przyjęli propozycję i w dniu 6 bm. wylecieli samolotem z Moskwy do Nowego Jorku.

W meczu tym szachiści radzieccy wystąpią w następującym składzie: **Botwinnik, Keres, Smysłow, Bolesławski, Kotow, Heller, Tajmanow, Tolusz,** rezerwa — **Petrosjan i Auerbach.** Kierownikiem drużyny radzieckiej jest **Kemenow,** kapitanem — **Rogozin,** a trenerem — **Bondarewski.**

Amerykanie grać będą w następującym składzie: **Rzeszewski, Fain, Evans, Birn, Kramer, Gorovic, Denker, Pavein** — rezerwa **Bisgaiek i Deik.**

Mecz, który rozegrany zostanie w czterech rundach rozpocznie się 15 bm.

Nowy dziennik polski w Wilnie

MOSKWA (PAP). W Wilnie ukazał się w tych dniach pierwszy numer dziennika „Czerwony Sztandar", wydawanego w języku polskim.

Dziennik jest organem KC Komunistycznej Partii Litwy.

Nasz komentarz

List z Warzna

Do Wydziału Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kartuzach nadszedł list. Na kopercie widniało nazwisko nadawcy: Alojzy Bach. Warzno, gmina Banino.

„Proszę mnie zwolnić od obowiązku uczęszczania do VII klasy szkoły podstawowej, gdyż ukończyłem już 14 lat. Rodzice chcą, żebym pracował w domu na gospodarstwie. Nadmieniam, że matka moja jest chora, a ojciec chodzi do pracy" — pisał kilkunastoletni autor listu.

Wydział Oświaty w Kartuzach rozpatrzył prośbę Bacha i załatwił ją odmownie. Postąpił SŁUSZNIE, zarządzenie ministra oświaty mówi bowiem wyraźnie, że KAŻDY CHŁOPIEC CZY DZIEWCZYNA MUSI UKOŃCZYĆ 7 KLAS SZKOŁY PODSTAWOWEJ bez względu na wiek.

Pamiętamy dobrze, ile złego wyrządził w Polsce przedwrześniowej brak szkół i bibliotek. W spadku po tym smutnym okresie otrzymaliśmy plagę analfabetyzmu. Zlikwidowanie jej wymagało wielkiego wysiłku całego społeczeństwa. Dziś nauka przestała być przywilejem jednej tylko warstwy społecznej. — jest udziałem całego narodu. Niestety, są jeszcze w Polsce ludzie o umysłowości po dziś dzień okaleczonej wychowaniem kapitalistycznym, trafiają się jeszcze opiekunowie i rodzice, którzy nie pozwalają swym dzieciom korzystać z bezcennego prawa do nauki.

Należy do nich również ob. Bach z Warzna, który nie zdaje sobie sprawy, że, uniemożliwiając swemu synowi ukończenie szkoły podstawowej, wyrządza mu wielką krzywdę. Młody Alojzy na pewno nie będzie do śmierci gospodarował na karłowatym gospodarstwie swojego ojca. Jeśli lubi pracę na roli i pozostanie na wsi, prędzej czy później zrozumie wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną, wyższość nowoczesnych maszyn rolniczych nad starym pługiem czy kosą.

Do obsługi tych maszyn potrzeba jednak pewnego minimum wiedzy, jakie może zapewnić każdemu ukończenie szkoły podstawowej. To minimum potrzebne jest zresztą także do wstąpienia do szkoły zawodowej. POLSKA LUDOWA STWORZYŁA DLA MŁODZIEŻY NIEOGRANICZONE MOŻLIWOŚCI KSZTAŁCENIA SIĘ. Coraz bardziej zaciera się granica kulturalna między miastem a wsią. Nie można na to zamykać oczu, obywatelu Bach z Warzna, obywatelu Kaba z Parkowa, obywatelu Daszke z Borkowa. Trzeba zrozumieć, że nowe życie stwarza nowe potrzeby, że pozbawić dziecko możliwości zdobycia wiedzy — to uczynić je kaleką.

(k)

Największym w kraju zgniataczem będzie kierować jeden człowiek

KRAKÓW — NOWA HUTA (PAP). Niespełna przed dwoma miesiącami rozpoczęła się w kombinacie Nowa Huta budowa walcowni - zgniatacza, jednego z zasadniczych obiektów wchodzących w skład tzw. pierwszego etapu budowy huty.

Nowohucki zgniatacz będzie najpotężniejszym tego typu agregatem w kraju i jednym z największych w Europie.

Tym potężnym kolosem kierować będzie tylko 1 człowiek. Proces walcowania będzie całkowicie zmechanizowany i zautomatyzowany. Wielkie stalowe bloki przesuwać się będą do poszczególnych urządzeń walcowniczych automatycznie, szybkobieżnymi samotokami.

Już od dłuższego czasu nadchodzą do kombinatu transporty urządzeń i elementów zgniatacza. Przemysł radziecki **realizuje przed terminem plan dostaw.**

Budowa fundamentu tego giganta walcowniczego — to przedsięwzięcie, jakiego nie zna historia polskiego budownictwa przemysłowego — to najtrudniejsze zadanie w obecnym etapie budowy kombinatu Nowa Huta.

W ciągu zaledwie 4 miesięcy wrosnąć musi w ziemię olbrzymi betonowy blok, zdolny udźwignąć setki i tysiące ton urządzeń zgniatacza. Blok, który nie jest zwykłym betonowym monolitem, ale potężnym, skomplikowanym labiryntem. W tej ogromnej rozmiarami bryle znajdować się będą rozgałęzione sieci korytarzy, wnęk, wypustów, uskoków dla rozmaitych elementów zgniatacza. Fundament agregatu musi być tak wykonany, aby po zmontowaniu zgniatacza można było swobodnie przejść pod każdym urządzeniem, każdą maszyną. **Fundamenty zgniatacza pochłoną 10-krotnie więcej betonu niż fundament nowohuckiego wielkiego pieca. Jest to masa, z której wybudować można by 12 sześciopiętrowych gmachów.**

Poważną trudność stwarza założenie konieczność założenia w toku betonowania około 2 tys. śrub, za pomocą których przymocowane będą poszczególne urządzenia. Są to właściwie nie śruby, ale wielkie stalowe słupy. Waga bowiem niektórych z nich przekracza 800 kg.

Dniem i nocą wre praca w rejonie walcowni. W ciągu czerwca br. wykonano m. in. 20 proc. ogólnej ilości robót ziemnych, — rozmiar ich unaocznia najlepiej fakt, że **pod fundamenty całości zgniatacza trzeba wykopać i przerzucić taką ilość ziemi, do której załadowania potrzebne byłoby ponad 10 tys. wagonów kolejowych.** Ustawione w jeden rząd, wagony te zajęłyby długość toru kolejowego z Krakowa do Kielc, tj. ponad 150 km.

O awanturach międzynarodowych i obronie pokoju

MOSKWA (PAP). W artykule pt. „O awanturach międzynarodowych i obronie pokoju" poniedziałkowa „Prawda" pisze:

Po skandalicznym fiasku prowokacji obcych najmitów w Berlinie, amerykańska prasa burżuazyjna, popierana przez część prasy angielskiej, podjęła wrzaskliwą, oszczerczą kampanię, wszelkimi sposobami rozdmuchując tę awanturę. Reakcyjna prasa amerykańska wzywa otwarcie organizatorów awantur faszystowskich z 17 czerwca, aby raz jeszcze powtórzyli to „doświadczenie" w Niemieckiej Republice Demokratycznej i, co więcej, aby rozciągnęli je na kraje demokracji ludowej.

Do tej prowokacyjnej, podjudzającej kampanii aktywnie włączyło się wielu działaczy politycznych i mężów stanu USA. W swych krzykliwych, obliczonych na wywołanie sensacji przemówieniach, członkowie Kongresu amerykańskiego w Humphrey, Fergusson, Mansfield, Mundt, Whiley, zalecają rządowi, aby wszechstronnie i natychmiast wykorzystał „złotą szansę", jaką uzyskały rzekomo Stany Zjednoczone w rezultacie prowokacji berlińskiej. Senator Mundt, nawołując do wzmożenia działalności dywersyjnej przeciwko ZSRR i innym miłującym pokój państwom, oświadczył: „Powinniśmy sypać sól na rany bez względu na to, gdzie one istnieją": Przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych Whiley, wychwalając politykę Dullesa, zmierzającą do zorganizowania na szeroką skalę działalności dywersyjnej przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, zagalopował się tak dalece, że zaczął bezczelnie formułować śmieszne „żądania", które, jego zdaniem, Stany Zjednoczone powinny przedstawić Związkowi Radzieckiemu.

Lecz sprawa nie ogranicza się do podjudzających nawoływań burżuazyjnej prasy amerykańskiej i najbardziej agresywnie nastrojonych, lecz mało inteligentnych kongresmanów. Od przemówień ich niewiele różnią się wypowiedzi mężów stanu USA. Najpierw sekretarz Dulles, a następnie prezydent USA Eisenhower wyrazili publicznie solidarność z oszczerczymi kłamstwami i podjudzającymi nawoływaniami prasy i kongresmanów. Przy tym Dulles wypowiedział się otwarcie za wzmożeniem amerykańskiej działalności dywersyjnej przeciwko krajom demokratycznego obozu pokoju, podczas gdy w oświadczeniu Eisenhowera wezwanie do bezceremonialnej ingerencji w sprawy innych państw w sposób demagogiczny osłonięte jest mgłą frazesów. W naiwności swej nie doceniają oni, jak dalece wszystko to może się obrócić przeciwko nim samym, przeciwko wszystkim siewcom zaburzeń, strachu i agresji.

Cóż się kryje za prowokacyjną kampanią prasy amerykańskiej, za oszczerczymi i podjudzającymi przemówieniami kongresmanów amerykańskich, za wystąpieniami mężów stanu, głoszącymi wzmożenie ingerencji USA w sprawy państw demokratycznych?

Kryje się za tym przede wszystkim jawne zaniepokojenie kół rządzących Stanów Zjednoczonych z powodu fiaska ich polityki zagranicznej — osławionej „polityki siły". Szeroko reklamowany „twardy kurs" Dullesa, zmierzający do bezwzględnego podporządkowania państw zachodnio - europejskich kierownictwu Stanów Zjednoczonych, do izolacji Związku Radzieckiego, poniósł fiasko. Obecnie przyznaje to otwarcie nawet część amerykańskiej prasy burżuazyjnej.

Jak wiadomo, ultimatum Dullesa pod adresem państw zachodnio-europejskich, żądające podpisania w terminie 75 dni układu o „europejskiej wspólnocie obronnej", ultimatum, z którym sekretarz stanu USA jeszcze w końcu stycznia i na początku lutego udał się w swą pierwszą podróż po Europie — zostało odrzucone. Próba szantażowania rządów państw zachodnio - europejskich obietnicami kredytów na tzw. „pomoc dla zagranicy" również zwróciła się przeciwko Stanom Zjednoczonym.

Część krajów europejskich zrzekła się tej „pomocy", inne zażądały zamiast „pomocy" złagodzenia warunków handlu, na co monopole amerykańskie nie chcą się zgodzić. Dullesowi nie udało się także zlikwidować rozbieżności — przede wszystkim między Stanami Zjednoczonymi i Anglią — w sprawach polityki na Dalekim Wschodzie. Innymi słowy, zamiast podporządkowania polityki państw zachodnio - europejskich interesom Stanów Zjednoczonych, wzmogły się i zaostrzyły tarcia między nimi.

Rysy w obozie bloku angielsko - amerykańskiego zwiększają się i rozszerzają. Jeszcze większe znaczenie ma oczywisty fakt, że wszystkie próby dyplomacji amerykańskiej izolowania Związku Radzieckiego poniosły całkowite fiasko. Złożone w połowie marca przez rząd radziecki oświadczenie, że nie ma obecnie takiego spornego lub nie rozwiązanego zagadnienia, którego nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia krajów zainteresowanych, zostało przyjęte z aprobatą w najrozmaitszych kołach wszystkich krajów świata. Nawet w kołach rządzących Anglii, Francji i innych krajów inicjatywa radziecka wywołała przychylny oddźwięk. Ruch na rzecz uregulowania spornych problemów międzynarodowych w drodze rokowań stał się tak szeroki i powszechny, że kierownicy rządu USA w obawie przed izolacją uznali za potrzebne w jakiś sposób zareagować na to.

Dnia 16 kwietnia prezydent Stanów Zjednoczonych wygłosił w amerykańskim stowarzyszeniu redaktorów przemówienie, w którym oświadczył, że Stany Zjednoczone gotowe są „wziąć przypadający na nie udział" w rozwiązywaniu spornych problemów międzynarodowych. Jednakże Eisenhower równocześnie wysunął szereg wstępnych żądań pod adresem ZSRR, których realizacja, jego zdaniem, winna poprzedzić uregulowanie spornych problemów. Innymi słowy, koła rządzące Stanów Zjednoczonych domagały się, aby zapłacono im szeregiem poważnych ustępstw za samą tylko zgodę na prowadzenie rokowań.

Taktyka kół rządzących Stanów Zjednoczonych, które w obawie przed narastającym ruchem narodów na rzecz pokoju i rokowań między rządami wysunęły tzw. „warunki wstępne", spotkała się z potępieniem ze strony szerokich kół opinii publicznej wszystkich krajów, że strony mężów stanu i polityków szeregu krajów Europy zachodniej i Azji. Rozumiejąc dobrze, że dalsze utrzymanie napięcia międzynarodowego wzmaga zarówno ekonomiczną jak i polityczną zależność tych krajów od Stanów Zjednoczonych, działacze ci nie ukrywali swego pragnienia, aby przystąpić wreszcie do uregulowania spornych zagadnień międzynarodowych.

Najwyraźniej ujawniło się to pragnienie w znanym przemówieniu premiera Wielkiej Brytanii Churchilla, który wypowiedział się za rozpoczęciem rozmów między wielkimi mocarstwami bez warunków wstępnych. Jak wiadomo, inicjatywa Churchilla przyjęta została pozytywnie prawie wszędzie. Jedynie w Waszyngtonie, jak podawała prasa amerykańska, wywołała ona rozczarowanie i wrogie komentarze.

Stało się jasne, że między Stanami Zjednoczonymi a ich głównym partnerem w Europie, zachodzą poważne rozbieżności co do najważniejszych zagadnień międzynarodowych. Widocznie pragnąc załagodzić rozbieżności i nakreślić wspólną linię wobec Związku Radzieckiego, prezydent Eisenhower zaproponował kierownikom rządów Anglii i Francji, aby spotkali się z nim na Bermudach.

Konferencja na Bermudach, wyznaczona początkowo na połowę czerwca, odraczana była niejednokrotnie. Obecnie w związku z chorobą Churchilla wielu ludzi wyraża powątpiewanie, czy w ogóle dojdzie ona do skutku.

Dzienniki amerykańskie donoszą, że wiadomość, iż nie powiodły się plany zwołania tej konferencji, przyjęta została w Waszyngtonie z ulgą, chociaż inicjatywa tej konferencji pochodziła, jak wiadomo, od rządu USA. Dla czego?

Dlatego oczywiście, że rozbieżności między Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją wzmogły się do tego stopnia, że nie mogą być usunięte przy pomocy kolejnego spotkania kierowników rządów.

Zamiast konferencji szefów rządów odbędzie się w Waszyngtonie konferencja ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji. Konferencja ta ma przed sobą bardziej ograniczone cele z dziedziny wyjaśnienia zagadnień spornych między partnerami zachodnimi. Sądząc z doniesień prasy o porządku dziennym tej konferencji, takich zagadnień spornych jest wiele. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że dyplomaci amerykańscy wolą omawiać zagadnienia dotyczące spraw wewnętrznych ich partnerów europejskich, co oczywiście wywołuje niezadowolenie w Anglii i Francji. Równocześnie pod szyldem tworzenia „jednolitego frontu" przeciwko Moskwie, koła rządzące w USA starają się ująć definitywnie w swe ręce politykę zagraniczną państw Europy zachodniej, nie licząc się z palącymi interesami narodowymi tych państw.

Dążenia te napotykały i napotykają opór nawet w kołach rządzących szeregu krajów Europy zachodniej. Aby pokonać ten opór dyplomacja amerykańska coraz częściej ucieka się do szantażu, grożąc przerwaniem „pomocy" i stosując wszelkie formy presji ekonomicznej i politycznej.

Równocześnie dyplomacja amerykańska stara się zastraszyć swych sojuszników, z wściekłością rozdmuchując kampanię o rzekomym „niebezpieczeństwie radzieckim". Charakterystyczna jest w związku z tym wypowiedź czasopisma amerykańskiego „Monthly Review" które oświadczyło niedawno, że radziecka polityka pokojowa wywołuje „panikę" w amerykańskich kołach rządzących, ponieważ „obecnie w grę wchodzi nie co innego, jak ich panowanie nad wolnym światem". (Jak wiadomo, amerykańska propaganda nazywa oszukańczo wolnym światem kraje agresywnego bloku atlantyckiego). Czasopismo podkreśla, że Stany Zjednoczone zawsze dążyły do zapobieżenia rozprzężeniu w swoim obozie przy pomocy wrzasku o „niebezpieczeństwie radzieckim". „To istniejące rzekomo niebezpieczeństwo — stwierdza czasopismo amerykańskie — niebezpieczeństwo usilnie propagowane przy pomocy wszelkich możliwych współczesnych metod agitacji masowej i najenergiczniejszej reklamy, pełniło rolę cementu, spajającego koalicję kierowaną przez Amerykę. Jeżeli narody „wolnego świata" kiedykolwiek utracą wiarę w realność tego niebezpieczeństwa, polityczny fundament koalicji zachwieje się, a cały skomplikowany gmach polityki... może nieoczekiwanie runąć".

W świetle takich wyjaśnień staje się zrozumiałe — pisze dalej „Prawda" — dlaczego ostatnio coraz częściej zdarzały się organizowane przez władze amerykańskie prowokacje, zmierzające w sposób oczywisty do dalszego zaostrzenia sytuacji międzynarodowej.

Z drugiej strony, podejmując takie prowokacje, jak awantura w Berlinie, władze amerykańskie usiłowały dowieść swoim sojusznikom, że tzw. „twarda polityka" Dullesa zaczyna wydawać owoce. Dyplomaci amerykańscy usiłują przekonać swych partnerów zachodnio-europejskich, że metoda organizowania awantur i prowokacji, sabotażu i dywersji może okazać się rzekomo bardziej skuteczna w stosunkach ze Związkiem Radzieckim, niż metoda rokowań pokojowych.

Fiasko berlińskiej awantury obcych najmitów nie otrzeźwiło jej inspiratorów. Mówią oni obecnie o konieczności sprowokowania nowych zamieszek w NRD, rozszerzenia ich na kraje demokracji ludowej i wykorzystania tych wypadów bandycko-prowokatorskich dla wzmożenia presji na Związek Radziecki. Jakże mało, jak źle znają oni ZSRR!

Trudno powiedzieć, czego tu więcej: bezczelności, którą odznaczają się wszyscy awanturnicy, czy głupoty. Jedno jest jasne: ludzie budujący takie plany zupełnie nie biorą pod uwagę realnego stosunku sił na arenie międzynarodowej. Nie widzą oni, że pokojowa polityka Związku Radzieckiego spotyka się z coraz szerszym poparciem na całym świecie, podczas gdy awanturnicza polityka agresywnych kół Stanów Zjednoczonych wywołuje powszechne potępienie i nie znajduje poparcia nawet ze strony ich partnerów zachodnio-europejskich.

Doświadczenie dowiodło, że polityka dyktatu wobec prawdziwie niezależnych, miłujących pokój krajów nie dawała inspiratorom tej polityki nic prócz fiaska. Brał to widocznie pod uwagę premier Wielkiej Brytanii Churchill, gdy w swym znanym przemówieniu rzucił aktualny apel w sprawie natychmiastowego uregulowania spornych problemów międzynarodowych na podstawie rokowań, bez żadnych zobowiązań wstępnych tego lub innego kraju.

Jak wiadomo, w artykule „Prawdy" na temat wystąpienia Churchilla zajęte zostało przychylne stanowisko wobec tej inicjatywy właśnie dlatego, że Churchill nie wysuwał warunków wstępnych. „Prawda" przestrzegała wówczas przed popełnieniem elementarnego błędu, jakoby w obecnej sytuacji międzynarodowej jedna strona mogła dyktować drugiej stronie, i to jeszcze takiej stronie, jak Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, wstępne warunki porozumienia w spornych problemach międzynarodowych.

To elementarne i słuszne żądanie ignorują koła rządzące Stanów Zjednoczonych. Nie dają one za wygraną organizując to berlińską awanturę w centrum Europy, to lisynmanowską prowokację w Korei i szykując zapewne nowe awantury i prowokacje.

Niemądrym rzecznikom „polityki siły" wydaje się, że w atmosferze awantur i prowokacji, organizowanych przez ich najemnych agentów, w atmosferze wrzawy, podejmowanej przez propagandę amerykańską wokół tych prowokacji, łatwiej uda im się osiągnąć swe agresywne cele, a w każdym razie uda się utrzymywać nadal napięcie w sytuacji międzynarodowej, wytworzone wskutek ich zabiegów. Każdy rozsądny człowiek rozumie, że rachuby te są krótkowzroczne i skazane na fiasko.

Związek Radziecki w sposób wystarczająco konkretny dowiódł swej dobrej woli uregulowania spornych problemów międzynarodowych. Któż nie widzi, że w ciągu 35 lat istnienia władzy radzieckiej międzynarodowa pozycja ZSRR wzmocniła się w ogromnym stopniu. Wraz z Chińską Republiką Ludową i krajami demokracji ludowej Związek Radziecki jest obecnie prawdziwie potężną ostoją pokoju na całym świecie. To właśnie wywołuje alarm w obozie imperializmu, a w szczególności w jego agresywnych kołach. Gotowe są one urządzać coraz to nowe awantury i prowokacje i rozdmuchiwać coraz to nowe kampanie prasowe, aby przeszkodzić złagodzeniu napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Nie oznacza to jednak wzmocnienia ich pozycji, lecz świadczy o czymś wręcz przeciwnym. Prowadzi to do coraz większej izolacji międzynarodowej tych agresywnych kół. Co się tyczy organizatorów całej tej kampanii, okazujących tak jawne lekceważenie dążeń narodów do pokoju, brną oni ze swoją polityką w taką ślepą uliczkę, że jeszcze trudniej będzie im się z niej wydostać.

Manewr rządu Laniela w sprawie Indochin

PARYŻ (PAP). Po dwudniowych poufnych obradach rząd francuski ogłosił notę do trzech marionetkowych rządów indochińskich „proponując" im nawiązanie rokowań w sprawie reorganizacji władzy na terytoriach Kambodży, Laosu i Vietnamu oraz „rozwiązania zagadnień ekonomicznych, finansowych, sądowych, wojskowych i politycznych". Powołując się na tzw. „braterstwo broni" między francuską armią kolonialną a marionetkowymi armiami państw stowarzyszonych w walce przeciwko „wspólnemu wrogowi" (tj. przeciwko ruchowi narodowowyzwoleńczemu we wspomnianych krajach), rząd Laniela wyraża gotowość omówienia pewnych „koncesji" na rzecz indochińskich państw stowarzyszonych.

Postępowa opinia publiczna przyjęła to posunięcie rządu Laniela jako niezręczną próbę zamaskowania frazesami niezmiennej w istocie rzeczy polityki kolonizatorów francuskich wobec Indochin. Dziennik „Humanite" stwierdza, że obietnica „rokowań" ma jedynie ułatwić sytuację marionetek i zapobiec trudnościom w stosunkach między panami a lokajami, trudnościom, które szkodzą kolonizatorom w prowadzeniu brudnej wojny. Jednakże takie „rozwiązania" — podkreśla „Humanite" — niczego nie rozwiązują. Sytuacja francuskiego korpusu ekspedycyjnego jest coraz groźniejsza. Rząd francuski powinien rozpocząć dyskusję, ale nie z quislingami, lecz z prawdziwymi przedstawicielami narodów Vietnamu, Laosu i Kambodży.

Satyra polityczna

Tygodnik angielski „Statist" pisze, że rządy krajów, należących do tak zwanego europejskiego zjednoczenia węgla i stali, będą musiały przygotować się do zaciekłej konkurencji. Głównymi konkurentami są: Francja i Niemcy zachodnie; walka między nimi już się rozpoczęła.

Projekt marki fabrycznej

(Nowe Czasy)

200 tysięcy km bez remontu

OPOLE (PAP). Cenne zobowiązanie podjął kierowca Jankiewicz z Zarz. Okr. PGR w Opolu, postanawiając przejechać bez remontu na wozie „Skoda - Tudor" 200 tys. km, przy ścisłym zachowaniu norm w spalaniu paliwa. Wezwał on innych kierowców PGR do pójścia w swoje ślady. Jankiewicz przejechał dotychczas na swym samochodzie ponad 182 tys. km, bez przeprowadzenia kapitalnego remontu wozu. Wygospodarował on równocześnie poważne ilości benzyny.

Komisja techniczna stwierdziła, że „Skoda" Jankiewicza znajduje się w doskonałym stanie, co zawdzięcza on przede wszystkim przestrzeganiu zasady nieprzekraczania średniej szybkości jazdy. Natychmiastowe usuwanie najdrobniejszych uszkodzeń, szczegółowe smarowanie najmniej dostępnych części, to dalsze źródła sukcesów kierowcy.

Z frontu walki o chleb

Zobowiązanie traktorzysty Szustera

Edward Szuster traktorzysta POM nr 46 w Nowym Dworze kwidzyńskim zobowiązał się przepracować 4 tys. godzin bez kapitalnego remontu ciągnika „Ursus" oraz akcję żniwno - omłotową skrócić o 5 dni.

Jednocześnie Szuster wzywa wszystkich traktorzystów POM-ów woj. gdańskiego do jak najpełniejszej eksploatacji ciągników i takiego wykonania prac żniwnych, aby nie dopuścić do zniszczenia ani jednego ziarna na polach spółdzielni produkcyjnych.

POM-owcy, obudźcie się

Prawie wszystkie POM-y zakończyły zawieranie umów ze spółdzielniami produkcyjnymi. Ze swoich obowiązków najlepiej wywiązały się RUDNO, CEDRY WIELKIE i KOLBUDY GÓRNE. W skali województwa umowy zostały zawarte w 82 proc. w stosunku do zdolności produkcyjnej snopowiązałek. Sprawy tej nie dopilnowały POM-y MILEJEWO, SUCHOSZCZYNO i SZTUMSKIE POLE.

Najwyższy czas, aby pracownicy tych POM-ów obudzili się — brygady traktorowe innych POM-ów wyjeżdżają już do poszczególnych spółdzielni produkcyjnych. POM-owcy Milejewa, Suchoszczyna i Sztumskiego Pola muszą pamiętać o ogólnym zobowiązaniu POM-ów woj. gdańskiego, które postanowiły akcję żniwną zakończyć na 3 dni przed ustalonym terminem.

W odpowiedzi...

...na wezwanie spółdzielców z Tropów już 180 spółdzielń produkcyjnych naszego województwa przystąpiło do współzawodnictwa o przedterminowe jak najsprawniejsze wykonanie swoich zadań w wielkiej kampanii żniwno - omłotowej.

(A)

Samoloty zwalczają stonkę ziemniaczana

ZIELONA GÓRA (PAP). W województwach zachodnich kraju, gdzie stonka ziemniaczana pojawiła się najwcześniej i gdzie wykryto najwięcej jej ognisk, do zwalczania tego groźnego szkodnika upraw ziemniaczanych użyto ostatnio samolotów. Samoloty, na których pokładach znajdują się specjalne urządzenia do rozpylania środków chemicznych, opyliły już znaczne obszary pól zasadzanych ziemniakami w PGR-ach województw: zielonogórskiego i szczecińskiego.

Działająca w woj. zielonogórskim ekipa lotnicza w ciągu 2 dni opyliła środkami chemicznymi ponad 900 ha ziemi w zespołach Gorzów i Stanowice. Obecnie ekipa przystąpiła do pracy w PGR-ach pow. Rzepin, a następnie uda się do pow. Głogów.

Plany odbudowy japońskiego lotnictwa wojskowego

NOWY JORK (PAP). Tygodnik „United States News and World Report" donosi, że dowództwo amerykańskich sił lotniczych na Dalekim Wschodzie przekazało ministerstwu wojny USA plan wskrzeszenia japońskiego lotnictwa wojskowego. Plan przewiduje przekazanie przez Stany Zjednoczone do dyspozycji Japonii samolotów odrzutowych i lekkich samolotów bombowych.

Nalot szarańczy na okręg Delhi

PEKIN (PAP). Hinduskie biuro informacyjne doniosło, że w dniu 5 lipca nad Delhi przeleciała olbrzymia chmara szarańczy. Chmara miała 4 mile długości, 2 szerokości i 70 m. grubości. Była to jedna z największych chmar szarańczy w Indiach w ciągu ostatnich lat. Szarańcza przyleciała z kierunku południowo - wschodniego i opuściła się na ziemię w okręgu Delhi na powierzchni 5 mil kwadratowych.

Załogi pomyślnie realizują i przekraczają nowoustalone normy

WARSZAWA (PAP). Załogi wielu zakładów przemysłu maszynowego donoszą o pomyślnym wykonywaniu i znacznym przekraczaniu uporządkowanych norm. Pracując na nowoustalonych normach robotnicy przemysłu maszynowego przy pomocy personelu technicznego dokonują licznych usprawnień w organizacji pracy, biorą większy niż dotychczas udział w szkoleniu zawodowym.

Pomyślnie wykonują i przekraczają nowoustalone normy m. in. liczni robotnicy zakładów im. Dymitrowa w Warszawie. W zakładach tych **już w pierwszych dniach po wprowadzeniu uporządkowanych norm zadania swe przekracza ponad 90 proc. całej załogi.**

Wysoko przekracza normę np. tokarz Józef Ładо z wydziału mechanicznego. W dniu 6 bm. otrzymał on zadanie, na wykonanie którego wyznaczono blisko 10 godzin. O wykonaniu tego zadania Ładо zameldował już po 5 godzinach pracy, po czym przystąpił do wykonania następnych zadań. W ciągu 5 godzin zarobił on 46 zł.

Kierownictwo zakładów im. Dymitrowa stara się usprawnić organizację pracy, aby ułatwić robotnikom podniesienie wydajności. **Zorganizowano ostatnio 2 nowe wypożyczalnie narzędzi, dzięki czemu robotnicy nie tracą czasu na chodzenie po narzędzia do oddalonych punktów zakładów. W najbliższych dniach ma być uruchomiona również centralna ostrzalnia narzędzi.**

* * *

„BRYGADY POMOCY"

W warszawskiej Fabryce Motocykli już obecnie 95 proc. wszystkich robotników wykonuje w pełni i przekracza nowoustalone normy. Wielu robotników bardzo poważnie zwiększyło swoją wydajność pracy. M. in. znaczny wzrost wydajności na uporządkowanych normach osiągnął frezer działu remontowego — Waldemar Raniszewski. Osiąga on 200 proc. nowo ustalonej normy, a jego zarobek wynosi przeciętnie 11 zł za godzinę. Jest to rezultatem usprawnienia przez Raniszewskiego obróbki remontowanych urządzeń i przyswojenia metod pracy przodujących towarzyszy.

W usprawnieniu organizacji pracy robotnikom Fabryki Motocykli dopomagają specjalne „brygady pomocy technicznej", zorganizowane przez inżynierów i techników. Członkowie tych brygad analizują pracę przy poszczególnych stanowiskach roboczych, naradzają się z robotnikami nad możliwościami usprawnień, wskazują im konkretne sposoby przyspieszenia wykonania poszczególnych czynności.

Półroczny bilans »książkowej ofensywy«

Zobowiązania lipcowe gdańskich księgarzy przyniosą państwu 1,5 mil. złotych oszczędności

W obecności przedstawicieli Partii, prasy, radia i przodujących kolporterów książki z różnych zakładów pracy odbyła się ostatnio wojewódzka konferencja pracowników „Domu Książki". Referat, podsumowujący półroczny dorobek pracy, wygłosił dyrektor Ekspozytury Gdańskiej ob. Brudinger.

Dał on analityczny i wszechstronny przegląd osiągnięć i braków działalności zarówno poszczególnych placówek księgarskich, kolporterów zakładowych, jak i całej ekspozytury.

Bilans półrocznej pracy w dziedzinie upowszechnienia czytelnictwa i dotarcia z książką do każdego człowieka przedstawia się na ogół pozytywnie. **Plan półroczny Ekspozytura Gdańska wykonała w dniu 22 czerwca, tj. na 8 dni przed terminem, uzyskując w tym okresie wzrost wydajności pracy o 27 proc. w stosunku do I półrocza roku 1952, przy równoczesnym obniżeniu kosztów własnych.**

W omawianym okresie „Dom Książki" sprzedał w województwie gdańskim 864.880 egzemplarzy książek, tj. o 59.000 egzemplarzy więcej niż w takim samym okresie roku ub.

W samych tylko Dniach Oświaty, Książki i Prasy sprzedano poza księgarniami 169.000 egzemplarzy, w tym literatury światopoglądowej ponad 42 tys. egzemplarzy naukowej i technicznej ponad 18 tys. egzemplarzy, młodzieżowej i dziecięcej ponad 30 tys. egz., wydawnictw radzieckich ponad 9 tys., literatury pięknej ponad 69 tys. itd.

Jest to niewątpliwie dowód stale wzrastającego poziomu umysłowego społeczeństwa, dla którego książka stała się nieodzownym doradcą w pracy i codziennym towarzyszem w odpoczynku. Z drugiej strony jednak jest to również dowód, że właściwa aktywna postawa personelu księgarskiego i coraz to nowe formy zbliżania książki do społeczeństwa, jak np. loterie, kiermasze, stoiska uliczne itp. są w stanie zainteresować i zdobyć tysiące nowych czytelników.

Przodujący popularyzatorzy książek

Do takich właśnie aktywnych nie tylko sprzedawców, ale i popularyzatorów książki należą zespoły księgarni nr 38 we Wrzeszczu z kierownikiem Antonim Pasternakiem i pracownicami Marią Olecką i Anną Kokorzycką, księgarni nr 48 w Kwidzynie z kierownikiem Adamem Faferką, księgarni technicznej nr 13 we Wrzeszczu z kierownikiem Stanisławem Gołębiowskim, umiejącym nawiązać kontakt z kluczowymi zakładami naszego przemysłu, księgarni naukowej nr 4 we Wrzeszczu z wyróżniającymi się w pracy ob. ob. Marią Kiewicz, Agnieszką Kosecką i Natalią Jaroszyńską, księgarni nr 17 w Gdyni z kierownikiem Edmundem Krzepkowskim, po koleżeńsku dzielącym się swym długoletnim doświadczeniem z pracownikami tej placówki, i wiele innych świadomych swej społecznej i politycznej funkcji kolektywów księgarskich.

Mówiąc o zadaniach, jakie czekają aparat „Domu Książki" w bież. półroczu, dyr. **Brudinger** podkreślił ogromną, zarówno społeczno - polityczną, jak i czysto techniczną rolę kolporterów zakładowych. Ich ofiarna praca w zdobywaniu masowego odbiorcy książki, była również jednym z warunków pomyślnego wykonania planu przez ekspozyturę. Do najbardziej aktywnych, umiejących „podsunąć" kolegom odpowiednią literaturę należy **Władysław Siergiejewicz** z ZPGG, rozprowadzający miesięcznie książek na sumę 3 tys. złotych i **Klara Węgiel** z Fabryki Urządzeń Ziemnych w Elblągu.

Doceniając pracę propagatorską kolporterów zakładowych i ich rolę w ciągłym podnoszeniu kwalifikacji zawodowych i poziomu umysłowego szerokich rzesz ludzi pracy, uczestnicy wojewódzkiej konferencji „Domu Książki" postanowili zwiększyć o 100 tj. do 1.600 osób liczbę nowych kolporterów i werbunek ten zakończyć 31 października br., otoczyć opieką i ubojowić sieć kolporterską tak, by zniknęły ostatecznie „martwe dusze" — formalnie tylko istniejący kolporterzy, zaś dając im konkretne długofalowe zadania przyspieszyć wykonanie planu rocznego.

250 tys. książek ponad plan

Ponadto dla uczczenia Święta Odrodzenia oraz pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji PRL pracownicy Ekspozytury Gdańskiej „Domu Książki" podjęli wezwanie ekspozytury wojewódzkiej w Stalinogrodzie i zgłosili liczne zobowiązania. Dotyczą one wcześniejszego, bo na 18 dni przed terminem wykonania planu, zmniejszenia reklamacji klientów, oszczędności materiałów opakunkowych, przyspieszenia oddawania bilansów, usprawnienia pracy transportu i ekspedycji oraz innych dziedzin, co w sumie przyniesie około 1.500.000 zł oszczędności tzn. około 250 tys. egzemplarzy książek ponad plan.

Liczni mówcy, zabierający głos w dyskusji, zgodnie stwierdzili, że zarówno plan, jak i zobowiązania są zupełnie realne, trzeba tylko wykorzystać wszystkie rezerwy, szerzej stosować i rozwijać nowe formy zdobywania czytelnika, w czym niewątpliwie dużą pomoc przyniesie wewnątrzzakładowe szkolenie pracowników księgarń.

Przedstawiciel KW PZPR ob. **Włoch** stwierdził, że personel „Domu Książki" ma do spełnienia w pogłębiającej się ciągle rewolucji kulturalnej poważne zadania. Oblegane przez czytelników uliczne stoiska książkowe świadczą, że **przemiana, jaka zaszła w społeczeństwie, dokonała się nie tylko w odbiorcach książki, ale i w pracownikach aparatu księgarskiego, za punkt honoru stawiającego sobie przyciągnięcie i zdobycie jak największej liczby nabywców.** Entuzjazm do książki trzeba umiejętnie wykorzystać, podsuwając czytelnikom odpowiednią literaturę. Nakłada to obowiązek na personel „Domu Książki" obowiązek stałego czytania i podnoszenia swych kwalifikacji zawodowych.

Dyskusję podsumował przedstawiciel Dyrekcji Naczelnej Domu Książki ob. **Hussak.** Podkreślił on, że omawiane na naradzie osiągnięcia, są wynikiem pracy całego kolektywu. Większość bowiem pracowników zadania, postawione przed ekspozyturą, przyjęła jako swoje własne zadania, wykonanie których stało się sprawą ich ambicji i honoru. Ob. Hussak podkreślił znaczenie doszkalania i zwiększania kadr kolporterów oraz zwrócił uwagę na szersze możliwości korzystania z literatury technicznej i naukowej przez budowniczych polskiego przemysłu morskiego.

Na zakończenie zebrani wysłali list do przewodniczącego Rady Czytelnictwa i Książki wiceprezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza oraz wybrali delegatów na II Krajową Naradę Aktywu Księgarskiego.

zbiez.

W ciągu jednego miesiąca 731 izb oddało ZBM w Gdańsku

Załogi ZBM w Gdańsku oddały do użytku w ciągu czerwca br. 731 izb oraz szereg pomieszczeń użyteczności publicznej takich, jak świetlica DOKP, Instytut Wodny przy Politechnice Gdańskiej itd. Kubatura oddanych budynków wynosi 81.600 m³.

I tak przy ul. Grunwaldzkiej 45/49 we Wrzeszczu oddano 151 izb mieszkalnych i sklepy, przy ul. Węglarskiej w Gdańsku — 27 izb, przy Długim Targu 19 — 155 izb (hotel dla stoczniowców), przy ul. Klonowicza we Wrzeszczu — 108 izb, przy ul. Kartuskiej w Gdańsku—242 izby i w Pruszczu Gd. — 48 izb.

Masowy udział brygad we współzawodnictwie o najwyższą jakość pozwolił na uzyskanie tego sukcesu. Wprowadzenie nowych norm i płac w budownictwie również przyczyniło się znacznie do podniesienia wydajności pracy na budowach ZBM i w niemałym stopniu do przekroczenia planu.

W planie półrocznym ZBM w Gdańsku przewidziano oddanie 1566 izb o łącznej kubaturze około 300.500 m³ kub. a oddano 1.579 izb o kubaturze około 306.000 m³ kub. Najwięcej budynków mieszkalnych będzie oddanych w lipcu i sierpniu.

(h)

MiGAWKi Wybrzeża

Aby trudniej było zgadnąć!

W poczekalni na stacji Gdynia — Grabówek wisi osobliwy rozkład jazdy. Pasażer, udający się w kierunku Gdańska lub Wejherowa, dowiaduje się z tablicy tylko, skąd pociąg nadchodzi — co jest dla niego mniej ważne.

Podróżny właściwie podróżuje „w nieznane", gdyż rozkład „podaje" jedynie czas odjazdu, nie uwzględniając stacji końcowej, do której zdąża pociąg. Proponujemy zatem, aby oddać ów zagadkowy rozkład do muzeum pomysłów utrudniających ludziom życie, zaś na jego miejsce umieścić przejrzysty, jasny rozkład jazdy pociągów taki, jaki znajduje się na wszystkich innych przystankach kolejowych.

(r)

Czwarta wiosna MHD

W oknie sklepu z obuwiem przy Wałach Jagiellońskich Nr 8 w Gdańsku widnieje bardzo liryczny napis „4-ta wiosna MHD w Planie 6-letnim".

Nad napisem — trzy jaskółki.

Daremny podstęp! Czas dotąd jeszcze nikomu nie dał się wywieść w pole. Z lipca nawet trzy jaskółki wiosny nie uczynią!

(x)

22 lipca pojedziemy »elektrycznym« do Gdyni

Wysokie perony będą już wkrótce gotowe!

O pewnych ludziach mówi się, że robota „pali im się w ręku". Tak możemy powiedzieć dziś o wszystkich pracownikach, których obserwujemy na trasie budowy kolei elektrycznej.

Trasę tę na całej długości wytyczają słupy trakcyjne. Stoją one jak gdyby z wyciągniętymi nad torem ramionami, potrzymując połyskujące złotem przewody. Tylko w niektórych miejscach brak jeszcze przewodów, ale monterzy pociągu sieciowego. **Skoczek, Chojeski, Szyjka i Olenicki** uwijają się coraz szybciej i coraz sprawniej przy robocie, aby uzupełnić istniejące na linii braki.

Szybko też postępują roboty przy budowie wysokich peronów w Orłowie, na Wzgórzu Nowotki i w Gdyni. Najpóźniej, bo dopiero przed paru dniami rozpoczęty peron w Gdyni dziś ma już gotową jedną burtę. Jest to zasługą **Aleksandra Szwedy**, sekretarza podstawowej organizacji partyjnej na odcinku budowlanym PRK, który zorganizował ochotniczą brygadę popołudniową.

— To nasze dodatkowe zobowiązania lipcowe! — mówi z satysfakcją Szweda i wymienia skład swojej ochotniczej brygady. Poza nim należą do niej: **Paweł Szweda, Władysław Hudy i Józef Dłużak.**

Paweł Szweda w normalnych godzinach pracy buduje na placu przy ul. Dworcowej tymczasowe kasy biletowe.

— Umieściliśmy je tak, by nie przeszkadzały nam w przyszłej budowie dworca podmiejskiego — tłumaczy. — A stąd — wskazuje ręką w górę na nasyp — pobiegną schody na peron. Ludziska nie będą potrzebowali biegać dookoła przez dworzec...

Schodów jeszcze nie ma, ale na pewno będą na czas gotowe.

L. S.

Oryginalny taniec kaszubski

Ostatnio odbył się w Gdyni IV Przegląd Amatorskich Zespołów Artystycznych Marynarki Wojennej. Zobrazował on duży dorobek artystyczny, jakim, dzięki wytrwałej pracy, mogą poszczycić się nasze zespoły marynarskie.

Na zdjęciu: piękny taniec kaszubski w wykonaniu zespołu marynarzy.

Nowe filmy na ekranach trójmiasta

Miłośnicy sztuki filmowej podziwiali ostatnio na ekranie dwa interesujące filmy. Są nimi: **„Pomysłowy sprzedawca"** — prod. węgierskiej ze znanym komikiem Latabarem w roli tytułowej i **„Z cesarsko-królewskich czasów opowiadań kilka"** — prod. czeskiej według opowiadań czeskiego pisarza J. Haszka.

W najbliższym czasie na ekrany trójmiasta wejdą dwa nowe filmy: prod. austriackiej „Zagubione melodie" oraz prod. włoskiej „Najpiękniejsza" z udziałem znakomitej artystki Anny Magnani.

Punkt biblioteczny na plaży

Książka dociera dziś najróżniejszymi drogami do rąk czytelnika. Biblioteki, czytelnie, punkty biblioteczne są najczęściej spotykaną formą popularyzowania czytelnictwa.

Przed kilkoma dniami Biblioteka Miejska w Gdańsku uruchomiła nowy punkt biblioteczny na plaży w Brzeźnie. Pozwoli on na korzystanie z ciekawej i wartościowej książki licznym wczasowiczom i mieszkańcom Gdańska, spędzającym wolny czas nad morzem.

Co, gdzie, kiedy

TEATRY

Teatr Wielki — Gdańsk — „Osobliwe zdarzenie" — godz. 19.30—21,30.
Teatr Dramatyczny — Gdynia — „Intryga i miłość" — godz. 19—22.
Teatr Kameralny — Sopot — „Szczęście Frania" — godz. 19.30 — 21.30.

KINA
według informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Przyjaźń" — „Wszechświat", film dokum. — godz. 18, „Wielkie polowanie" — godz. 20. **WRZESZCZ** — „Bajka" — remont „ZMP-owiec" — „Sadko" — godz. 16, 18, 20. **NOWY PORT** — „1-szy Maja" — „Bajka o śpiącej królewnie" — godz. 18, 20. **OLIWA** — „Delfin" — „Wielki koncert" — godz. 16, 18, 20.
Fotoplastikon — Wrzeszcz, Grunwaldzka 44 — „Pod urokiem Andaluzji"
SOPOT — „Bałtyk" — „Ekspress Moskwa — Ocean Spokojny" — godz. 16.30, 18.30, 20.30, „Polonia" — „Dumna królewna" — godz. 16, 18, 20.
GDYNIA — „Atlantic" — „Pomysłowy sprzedawca" — godz 16.30, 18.30, 20.30, „Goplana" — „Z cesarsko - królewskich czasów opowiadań kilka" — godz. 16, 18, 20. „Warszawa" — „Dzieci z jednego podwórka" — godz. 16, 18, 20. **CHYLONIA** — „Promień" — „Żołnierz zwycięstwa" I s. — godz. 18, 20. **GRABÓWEK** — „Fala" — „Cesarski piekarz" — godz. 18, 20. **ORŁOWO** — „Neptun" — „Delegat floty" godz. 18, 20.
Fotoplastikon — Gdynia, Władysława IV 28 — „Riwiera włoska".
WEJHEROWO — „Świt" — „Iwan Groźny". **LEBORK** — „Fregata" — „Uśmiechnięty kraj" **PRUSZCZ** — „Krakus" — „A po sobocie jest niedziela". **PUCK** — „Mewa" — „Cud w Mediolanie". **JASTARNIA** — „Hel" — „Żołnierz zwycięstwa" II s. **LEBA** — „Rybak" — „Na arenie".

APTEKI DYŻURNE

GDAŃSK — ul. Łąkowa 16 — tel. 323-17. NOWY PORT — ul. Oliwska 82/4 — tel. 415-75. ORUNIA — ul. Jedności Robotniczej 111 — tel. 347-27 WRZESZCZ — ul. Grunwaldzka 83 — tel. 410-33. OLIWA — ul. Kaźrów 4 — tel. 427-02. SOPOT — ul. Rokossowskiego 21 — tel. 510-18. ORŁOWO - GDYNIA — Skwer Kościuszki 22 — tel 10-78. GRABÓWEK — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — tel. 22-88.

POGOTOWIE

GDAŃSK-WRZESZCZ — Ratunkowa pomocnicza — tel. 41-000 i 09. Grunwaldzka 2 czynne całą dobę. **Dziecięce** — tel. 09 od g. 19 do 7. **GDYNIA**, rat. — Skwer Kościuszki 14 tel. 10-00

STRAŻ POŻARNA — telefony:
Gdańsk: 08, Gdynia: 08, Sopot 511-00

Żadna siła nie oderwie nas od Frontu Narodowego

Duchowni i świeccy działacze katoliccy Wybrzeża

obradowali nad umacnianiem porozumienia między Państwem i Kościołem

Dnia 6 bm. odbył się w Gdańsku zjazd duchownych i świeckich społecznie postępowych działaczy katolickich Wybrzeża, poświęcony omówieniu pracy nad pogłębieniem porozumienia między Państwem i Kościołem.

Na zjazd przybyło ponad **130 osób, w tym 70 księży oraz sióstr zakonne.** Serdecznie witali zebrani przybyłego na obrady dziekana Wydz. Teologii Kat. Uniwersytetu Warszawskiego **ks. prof. dr Jana Czuja.** W prezydium zjazdu zasiedli **ks. prob. Ambroży Dykier, ks. Ludwik Wysokiński** i literat gdański **Włodzimierz Wnuk.**

Po zagajeniu obrad przez ks. Dykiera zebrani wysłuchali referatów **ks. Alfonsa Sarracha i red. Włodzimierza Wnuka,** którzy zapoznali ich z uchwałami, podjętymi na ogólnopolskiej konferencji działaczy katolickich oraz z wygłoszonym na niej referatem ks. dr Wacława Radosza.

Ks. Alfons Sarrach omówił społeczno - polityczną postawę duchowieństwa polskiego wobec państwa ludowego oraz istniejącej sytuacji międzynarodowej. Stwierdził on m. in., że cała katolicka opinia protestuje przeciw osłanianiu autorytetem Kościoła planów wojennych polityków amerykańskich, a także przeciw nadużywaniu autorytetu religijnego przez hierarchię Niemiec zachodnich dla celów akcji rewizjonistycznej i neohitlerowskiej.

— Przedyskutowanie referatu, stawiającego wytyczne dla dalszej działalności całego katolickiego ruchu społecznie postępowego, dla pogłębienia współpracy w służbie linii poporozumienia — powiedział w swym referacie red. Wnuk — jest tym konieczniejsze, że pojawiły się ostatnio w społeczności katolickiej niepokojące objawy, świadczące o zwichnięciu poczucia odpowiedzialności za tworzenie właściwych warunków dla perspektywy myśli Kościoła w państwie dążącym do socjalizmu. Celem referatu było znalezienie wspólnej oceny kilku podstawowych dla całokształtu naszej działalności zagadnień.

* * *

Wokół referatów rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali m. in.: **ks. prob. Pościardowski, ks. Ludwik Wysokiński, literatka z Wybrzeża Eugenia Kobylińska, ojciec przeor dr Urbański, ks. dr prof. Jan Czuj, red. naczelny „Słowa Powszechnego" Zygmunt Przetakiewicz i inni.**

Ks. prof. dr Czuj mówił o przełomowej dla dziejów katolicyzmu polskiego ogólnopolskiej konferencji warszawskiej i referacie programowym ks dr Radosza „Perspektywa porozumienia między Kościołem i Państwem w Polsce Ludowej".

— Referat warszawski — powiedział ks. prof. Czuj — wyznacza jedynie słuszną drogę dla katolików polskich w umacnianiu porozumienia między Kościołem i Państwem.

—W ramach gospodarczo-społecznych form ustroju socjalistycznego — mówił, zabierając głos w dyskusji ks. Pościardowski — mamy pełną możliwość realizacji zasadniczych założeń moralności katolickiej.

W ciągu minionego 8-lecia Polska Ludowa odbudowała, uruchomiła i rozbudowała 3 wielkie porty, 10 średnich i 4 małe. Nasza flota handlowa wypłynęła na wielkie wody oceanów i mórz, a pełnomorskie jednostki odbywają dalekie transoceaniczne rejsy, zacieśniając więzy współpracy gospodarczej między narodami. W naszych szkołach kształcą się nowe kadry szyprów, nawigatorów i rybaków.

Godzinami można cytować dane, przytaczać cyfry, wymieniać obiekty już zbudowane lub budujące się na terenie całej Polski. Znamy dobrze te sprawy i nasz stosunek do nich nie różni się od stosunku marksistów. Razem z nimi radujemy się tym, że na naszych oczach rośnie nasza piękna ojczyzna, razem z nimi cieszymy się jej wspaniałą przyszłością, która wyłania się już z rusztowań Nowej Huty, z wież wyciągowych kopalń, z lasu stalowych dźwigów, wyrastających nad Szczecinem, Gdynią i Gdańskiem.

Słowa prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, wygłoszone ostatnio w Gdyni, a skierowane do wszystkich pracowników polskiego Wybrzeża. „Pragniemy pracować ze wszystkich sił, aby rosło i krzepło w niewzruszoną potęgę nasze państwo ludowe, aby rósł w nim człowiek pracujący — jedyny i prawdziwie oddany swej ojczyźnie, jej sprawiedliwy gospodarz", — w tym samym stopniu odnoszą się do nas, jak i do ludzi wyznających odmienny światopogląd. Bo chociaż światopogląd nas dzieli, lecz łączy nas umiłowanie ojczyzny, głęboka troska o jej dobro, wspólna praca przy budowie jej pięknej przyszłości.

Z entuzjazmem przyjęli zebrani słowa literatki gdańskiej **Eugenii Kobylińskiej,** która powiedziała m. in.:

Na każdym kroku widzimy, jak odbudowuje się i pięknieje nasza ojczyzna. I dlatego żadna siła nie potrafi oderwać nas od Ojczyzny — od Frontu Narodowego, który krzepnie w niewzruszony fundament naszej Ojczyzny.

* * *

W dyskusji zabrał również głos **ks. dr Stanisław Maćkowiak.**

— My, księża woj. gdańskiego — powiedział ks. Maćkowiak — prowadzimy swą duszpasterską działalność na ziemi, która powróciła do Macierzy po wieloletniej z nią rozłące, na ziemi deptanej przez dziesiątki i i setki lat butem pruskiego okupanta.

Obserwując polskie rodziny, uprawiające stare piastowskie zagony, widząc wznoszone rękami polskich robotników mury nowych domów, fabryk i szkół, podziwiając wskrzeszone talentem polskiego architekta piękno starego Gdańska przypatrując się naszym portom i okrętom, radujemy się razem ze wszystkimi synami tej ziemi i wraz z ludźmi, dla których od kilku lat stała się ona hojną i serdeczną matką. Raduję się tym bardziej, że widzę, że nie jest to stan tymczasowy, że wróciliśmy tu na wieki.

— Jedna jest tylko sprawa — mówił dalej ks. dr Maćkowiak — która rzuca cień na naszą radość. Oto wbrew oczywistym interesom katolicyzmu polskiego na Ziemiach Zachodnich nie ma jeszcze ostatecznej organizacji kościelnej, pokrywającej się terytorialnie z granicami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, lecz nadal istnieje stan tymczasowości.

Mieszkańcy tych ziem wierzą głęboko w to, że granica na Odrze i Nysie — granica pokoju jest granicą ostateczną. Dlatego też 7 mil. katolików, zamieszkujących Ziemie Zachodnie, domaga się jak najszybszego zrealizowania pełnej stabilizacji administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich dla dobra Kościoła, jak i naszej Ojczyzny.

Na zakończenie zjazdu zebrani jednomyślnie przyjęli zgłoszoną przez dyrektora przedstawicielstwa „Veritas" w Gdańsku ROBERTA DASZKIEWICZA rezolucję, w której m. in. postanawiają za punkt wyjścia do pracy nad dalszym umacnianiem i realizacją porozumienia między Państwem i Kościołem przyjąć uchwały Ogólnopolskiej Konferencji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich oraz referat, wygłoszony na niej przez ks. dr Wacława Radosza

(ł)

ŚMIAŁO i szczerze

Tego motocyklistę trzeba przywołać do porządku

W dniu 18 ub. m. o godz. 17 społeczeństwo nasze, zgromadzone na jarmarku spółdzielczym w Kościerzynie, miało możność podziwiać pijackie „wyczyny" motocyklisty w mundurze kolejarza (Nr motocykla 0900 E), które o mało nie zakończyły się tragicznym wypadkiem. Tego rodzaju awanturnicza jazda zdarza się właścicielowi motocykla Nr 0900 E nie po raz pierwszy.

Mamy nadzieję, że władze M. O. ukrócą pijackie wybryki motocyklisty, które mogą stać się przyczyną śmierci dzieci, lub dorosłych przechodniów. Również i DOKP powinna przywołać do porządku swojego pracownika, który przynosi wstyd kolejarzom, gdy uprawia podobne harce motocyklowe w mundurze służbowym.

Jan Osiński
korespondent

W innych LISTACH

INNYM KU PRZESTRODZE

Że „Nie można zbyt rygorystycznie" (notatka z 19. 4. br.) przekonał się o tym lekarz weterynarii, który odmówił pomocy w czasie choroby krowy, będącej własnością ob. W. Dettlaffa.

Rejon — rejonem, ale obowiązek pomocy ciąży na weterynarzu, który w nagłych wypadkach nie powinien zasłaniać się przepisami. Na skutek niewłaściwego wykonywania obowiązków swojego zawodu, lekarz został zwolniony z zajmowanego stanowiska.

WIĘCEJ TAKICH

Kierowniczce Biblioteki Publicznej w Cisowej należą się wyrazy uznania za jej pracę: zawsze gotowa służyć pomocą niedoświadczonym czytelnikom w doborze lektury, uprzejma, cierpliwa, może być wzorem bibliotekarki — pisze ob. J. W. — Jestem prostą kobietą, żoną robotnika, która dzięki ob. Filaś poznała piękno książek. Dobrze by było, gdyby wszystkie nasze biblioteki miały personel na takim poziomie, bo wówczas jeszcze bardziej wzrosłoby czytelnictwo wśród szerokich mas — kończy ob. J. W.

ODPOWIEDZI Redakcji

Fryda Górecka, Wrzeszcz. — Ob. T. mieszka w stosunkowo niewielkiej odległości od miejsca pobytu swoich dzieci tak, że w ciągu jednego dnia może powrócić do Wrzeszcza. Poza tym przepisy, obowiązujące w domach dziecka wyraźnie zabraniają przyjmowania na noc przyjezdnych, choćby to byli nawet rodzice.

Lokatorzy domu nr 33 w Nowym Porcie. — Podajcie swój dokładny adres, bo nie możemy interweniować, nie wiedząc, o który budynek chodzi.

Ewa Buczacka, Kraśnik Koszaliński. — Na razie liceów techniczno - dentystycznych nie ma na Wybrzeżu. Szkoły tego typu są tylko w Warszawie, Łodzi i Krakowie. Absolwent takiej szkoły otrzymuje tytuł technika dentystycznego. Na Wybrzeżu w Gdańsku i Szczecinie są akademie medyczne z wydziałami stomatologicznymi.

Wiśnikowie, Lębork. — Sprawa jest w toku załatwiania przez wyższe instancje.

Jankowscy, Gdynia, ul. Zygm. Augusta. — Uwagi Wasze są w zasadzie zupełnie słuszne, niemniej jednak trzeba liczyć się z tym, że nasze kadry lekarzy - pediatrów były mocno przetrzebione podczas wojny. Nieobecność lekarki, która ma od 3 miesięcy ciężko chore swoje dzieci, jest usprawiedliwiona. Mimo nieobecności Waszej lekarki — chore dzieci mają zapewnioną opiekę i w razie wypadku — czego ani Wam, ani małemu synkowi absolutnie nie życzymy — można się udać po pomoc do ośrodka zdrowia. Miejmy nadzieję, że w niedługim czasie powróci dr K. i wszystko będzie w porządku.

Pod światło

Jeżeli chcesz być ideałem pasażera...

1) Postaraj się dostać do kasy biletowej bez kolejki. To niesłychanie zabawne, jak się denerwują pasażerowie, którzy przez ciebie muszą dłużej czekać na kupno biletu.

2) Przy przechodzeniu przez bramkę odepchnij kilka osób, stwarzając sztuczny tłok. To bardzo ułatwi pracę bileterowi. A najlepiej przeciśnij się w kierunku przeciwnym, niż idą pozostali pasażerowie.

3) Przez tunel puść się biegiem, roztrącając innych pasażerów. Niech przynajmniej wstąpi w nich trochę życia!

4) Na peronie rozejrzyj się uważnie, który pociąg właśnie rusza. Wskocz do niego, odpychając sokistę i konduktora. Nie zapomnij zapytać się w drodze, dokąd ten pociąg jedzie.

5) W wagonie zajmij natychmiast stojące miejsce przy oknie. Postaraj się wypełnić sobą okno jak najszczelniej. Po co pozostałym pasażerom powietrze? Mogą doskonale oddychać na pamięć.

Dobrze jest też zabrać ze sobą w drogę znajomą lub znajomego. Tylko wtedy można mieć pewność, że oba okna zostaną zablokowane.

6) Jeżeli jedziesz z dzieckiem, postaw je natychmiast na ławce. To mu ułatwi oglądanie widoków. A pasażer, który później zajmie to miejsce, będzie przynajmniej miał miłą niespodziankę w postaci brudnych spodni.

Znacznie więcej śmiechu będzie, naturalnie, jeżeli na zabrudzonym przez twoje dziecko miejscu usiądzie pasażerka w jasnej sukni.

7) Kupioną na peronie gazetę połóż na ławce i wyjdź na korytarz, żeby porozmawiać ze znajomymi. Uważaj pilnie, żeby przez całą drogę nikt nie zajął założonego przez ciebie miejsca.

W ten sposób ławka się nie zniszczy, a pasażerowie nauczą się szanować twoje prawa.

8) Bagaż postaw przy sobie na ziemi, bo droga na półkę jest daleka i uciążliwa.

Stojący na ziemi bagaż przyniesie ci dodatkowy zysk moralny, bo zmusi pasażerów do przeskakiwania go i da im w ten sposób zaprawę sportową, której na pewno mają za mało.

9) Papiery po zjedzonych zapasach podrzucaj pod przeciwną ławkę. Po co mają cię czynić odpowiedzialnym za śmietnik? A niedopałki papierosów, pestki od wisien i inne odpadki rzucaj na podłogę między ławkami. To nada całemu przedziałowi znacznie bardziej malowniczy wygląd.

10) A jeżeli chcesz być pasażerem naprawdę idealnym — postaraj się nareszcie odzwyczaić od wszystkich twoich przyzwyczajeń, wymienionych w poprzednich punktach.

tom.

Wśród nowych książek

Zagadnienie kadr

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazał się ostatnio polski przekład pracy L. Slepowa — „Dobór, wysuwanie i rozmieszczenie kadr".

Tmatem tej pracy, jest zagadnienie kadr, które w bolszewickiej nauce o organizacji zajmuje szczególnie ważne miejsce.

Praca Slepowa dzieli się na trzy rozdziały, które omawiają kolejno zagadnienia doboru, rozmieszczenia i wychowania kadr — co jest jedną z podstawowych części kierowniczej działalności organizacji partyjnych. Dalsze wzmocnienie pracy nad kadrami, ich prawidłowy dobór, rozmieszczenie i bolszewickie wychowanie jest jednym z najważniejszych warunków pomyślnego rozwiązania olbrzymich zadań, stojących przed partią i Państwem Radzieckim — zadań zbudowania komunizmu.

Str. 60 — cena 1,60 zł.

Dziś w RADIO

ŚRODA — 8. 7. 1953.

6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz. 6.15 — Kom. PIHM. 6.16 — Z każdym dniem. 6.30 — DZIENNIK. 6.45 — Muzyka. 6.50 — Koncert. 7.20 — Muzyka 7.48 — Stan pogody 7.55 — Wiad. 8.00 — Muzyka rozr. 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków. 11.40 — Komunikaty. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — DZIENNIK. 12.15 — Radziecka muzyka ludowa. 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Wieś tańczy i śpiewa. 13.15 — Kom. PIHM. 13.16 — Muzyka rozr. 13.30 — Koncert solistów. 13.55 — Komunikaty. 14.05 — Informacje. 14.10 — Pieśni i duety Antoniego Dworzaka. 14.30 — Koncert. 15.09 — Kom. o stanie wód. 15.10 — Opow. Jurii Nagibina pt. „Zimowy dąb" 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Utwory na flet. 16.21 — Muzyka operetkowa. 16.40 — Aud. dla młodzieży. 17.00 — Wiad. 17.15 — Muzyka. 17.35 — Reportaż o pracy rad narodowych, gospodarujących według nowego budżetu. 17.45 — Z piosenka po świecie. 18.00 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 18.10 — Muzyka rozr. 18.30 — Pog. sportowa. 18.40 — Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej. 19.00 — „Księżki, które na was czekają". 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — I odc. pow. St. Wygodzkiego pt. „Powrót do domu". 20.20 — Koncert z Krakowa. 20.58 — Kom. PIHM. 21.00 — DZIENNIK. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.32 — Muzyka tan. 22.00 — Wszech. Rad. 22.20 — Serwis CZRM dla rybaków. 22.30 — Koncert solistów. 22.55 — Koncert symf. 23.50 — OST. WIAD.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Czyn Festiwalowy pomógł w propagowaniu sportu

Wyjazdy sportowców Unii (Wejherowo) na wieś

Pożyteczne zobowiązanie podjęli sportowcy wejherowskiej Unii dla uczczenia IV Światowego Festiwalu w Bukareszcie i święta 22 Lipca. Ich Czyn Festiwalowy dotyczył popularyzacji sportu wśród młodzieży chłopskiej i stałego wzmacniania łączności miasta ze wsią.

W ciągu ostatnich tygodni sportowcy Unii zorganizowali zawody propagandowe w gminach — **Strzeln, Krokowo i Wierzchucino. Wszędzie imprezy cieszyły się dużym zainteresowaniem członków Ludowych Zespołów Sportowych i młodzieży wiejskiej.** Czołowi zawodnicy Unii m. in. **Graffkie, Jakliński, Dampc, Angel i Kaczor** byli gorąco oklaskiwani.

Inicjatywa Unii zasługuje na uznanie. Jest to jedyne koło w powiecie, które prowadzi godną naśladowania akcję propagandową na rzecz umasowienia sportu na wsi, zachęcając LZS-y do propagowania takich dyscyplin, jak zapaśnictwo, podnoszenie ciężarów czy boks.

Nie można także pominąć żywej działalności wejherowskiej Unii w samym mieście. Dla przykładu podajemy, że w niedzielę 5 bm. odbyło się **otwarcie spartakiady**, przy czym zorganizowano zawody lekkoatletyczne (np. w pchnięciu kulą startowało wiele osób, które poprzednio nigdy tej dyscypliny nie uprawiały) i inne zawody propagandowe. Spartakiada potrwa przez cały lipiec. **Do współzawodnictwa w Czynie Festiwalowym wejherowska Unia wezwała bratnie koło Unii w Pelplinie.**

Bogdan Elwart
korespondent

Nie wolno lekceważyć

III lustracji przeciwstonkowej

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej powiadamia, że we czwartek **dn. 9 bm. odbędzie się III ogólna lustracja przeciwstonkowa w powiatach: Kartuzy, Kościerzyna, Lębork, Starogard, Tczew i Wejherowo. W powiatach: Elbląg Gdańsk, Kwidzyn, Malbork i Sztum** III ogólna lustracja odbędzie się **w piątek dn. 10 bm.**

Zgodnie z zarządzeniem Prezydium Woj. R. N. z dnia 23 kwietnia br. zobowiązuje się wszystkich właścicieli i użytkowników upraw ziemniaczanych i pomidorów do masowego udziału w lustracji. Wszyscy pracownicy fizyczni i umysłowi PGR, majątków władania publicznego i spółdzielni produkcyjnych winni wziąć udział w lustracji wraz ze swoimi rodzinami. W biurach i zabudowaniach gospodarskich mogą pozostać tylko niezbędne osoby.

Tak samo zobowiązuje się wszystkich mieszkańców gromad do masowego udziału w lustracjach — w domach mogą pozostać tylko po jednej niezbędnej osobie.

III ogólna lustracja ma szczególne znaczenie, ponieważ larwy stonki w tym czasie zaczynają schodzić do ziemi, gdzie przepoczwarczą się. Po 15 mniej więcej dniach następuje rójka, tj. wyłażenie chrząszczy z ziemi.

Jeżeli dopuścimy do zejścia larw do ziemi, przyczynimy się tym samym do rozwoju drugiego pokolenia stonki, a co za tym idzie do powstawania tysięcy nowych ognisk. Dlatego też **jeszcze raz zwraca się uwagę na powszechny udział w lustracji oraz bardzo dokładne poszukiwanie tak, ażeby wszystkie znajdujące się ogniska były wykryte i zlikwidowane.**

Prezydium Woj. R. N. wzywa jednocześnie wszystkie organizacje społeczne do współpracy z radami narodowymi w celu zorganizowania odpowiedniego pionu kontrolnego.

III ogólna lustracja przeciwstonkowa stawia zadanie wykrycia wszystkich ognisk stonki na ziemniakach i plantacjach pomidorów, chwastach z rodziny psiankowatych oraz na samosiejkach z jednoczesnym ich zniszczeniem przez wykopywanie wraz z bulwą mateczną.

Powiatowe i gminne rady narodowe, w porozumieniu z nauczycielstwem, winny zmobilizować młodzież szkolną, którą należy skierować do poszukiwania stonki w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

Pięściarze gdyńskiej Spójni zdobywają puchar WKKF

Po paru miesiącach walk zakończone zostały rozgrywki o puchar przechodni WKKF w boksie. **Puchar ten w ub. roku zdobyty przez bokserów sopockiego Ogniwa, wywalczyli tym razem zawodnicy gdyńskiej Spójni.**

W sobotę odbyła się w świetlicy PSS w Gdyni uroczystość wręczenia Pucharu zwycięskiej drużynie. Po referacie sekretarza koła sportowego Spójni przy PSS w Gdyni ob. **Kuli** o historii boksu polskiego, nagrodę wręczył przewodniczący sekcji boksu WKKF w Gdańsku, **red. Skotnicki.** Następnie gratulacje pięściarzom złożył przewodniczący Rady Okręgowej Spójni ob. **Łukaszczyk.**

Przedłużenie zgłoszeń do raidu kolarskiego PTTK

Jak już podawaliśmy, na trasie Chełm — Lublin — Warszawa odbędzie się w dniach 18—22 bm. ogólnopolski raid kolarski PTTK, organizowany dla uczczenia Święta Odrodzenia.

Wobec dużego zainteresowania raidem komunikujemy, że termin zgłoszeń został przedłużony do 14 bm., przy czym przyjmowane są zgłoszenia indywidualne, jak i zespołowe z zakładów pracy, zrzeszeń sportowych i PGR-ów. Uczestnicy raidu mają zagwarantowane wyżywienie i noclegi oraz ulgi w taryfie kolejowej. Każdy uczestnik otrzyma „Kolarską Odznakę Turystyczną".

Zgłoszenia przyjmuje **Oddział PTTK w Gdańsku — ul. Długa 45, tel. 325-69, w godz. 8—17.**

Czy jesteś członkiem TPP-R?

Już niedługo na polach województwa gdańskiego zawarczą motory traktorów i maszyn, które wyruszą do walki o chleb dla miasta i surowce dla przemysłu. W walce tej pomogą chłopom Wybrzeża, radzieckie maszyny — dary Wielkiego Kraju Rad dla narodu polskiego.

Na zdjęciu: pracownicy POM-u w Suchoszczynie zakładają płótna do radzieckich snopowiązałek typu „Agrostroj".

Foto Staszkiewicz

FACHOWCY POSZUKIWANI

Pięciu fachowców do napraw i pokrycia parasoli zatrudni natychmiast na warunkach płac akordowych Spółdzielnia Pracy „Wygoda" Gdynia, Abrahama 41, tel. 54-72. 1230-K

Pracowników wysoce wykwalifikowanych o znajomościach budownictwa kolei, **inżynierów, techników, majstrów budowlanych i torowych** oraz **siły nietechniczne** jak **księgowych, planistów, ekonomistów** zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych. Zgłoszenia podań należy kierować do Centralnego Zarządu Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych, Dział Kadr w Warszawie, ul. Grójecka Nr 17 lub Zarząd Przedsiebiorstwa Robót Kolejowych Nr 2 Kielce, ul. Równa 14b, Zarząd Przedsiebiorstwa Robót Kolejowych Nr 5, Bytom, ul. Dworcowa Nr 24, Zarząd Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych Nr 8, Wrocław, ul. Kniaziewicza 19, Zarząd Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych Nr 14 Szczecin, ul. Kaszubska 13. 1226-K

Inżyniera lub **technika** z praktyką przy pracach wodnych przyjmie natychmiast Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego w Gdyni ul. Migały 26/28. Warunki płacy w/g Umowy Zbiorowej w budownictwie. Zgłoszenia należy kierować do działu kadr w godzinach pomiędzy 7 a 15. 1216-K

Technika z praktyką w kuźnictwie zatrudni natychmiast Nadmorska Spółdzielnia Robót Technicznych. Zgłoszenia przyjmuje biuro Gdynia ul. Świętojańska Nr 23. 1211-K

Gdańskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane, Oddział Zaopatrzenia Robotniczego
zakupi zaraz
MAGIEL ELEKTRYCZNY
do maglowania bielizny ogrzewany gazem.
Długość bębna 180 cm.
Oferty należy składać pod adresem: Gdańsk, ul. Żytnia 4-6 O. Z. R. telefon: 338-66. 1225-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM piec gazowy (westfalkę). Oliwa, Al. Sprzymierzonych 21/25. 1605-P

SPRZEDAM natychmiast tokarnię 2 metry. Cena w/g ugody. Kalinowski Józef, Borzechowo, pow. Starogard. 1604-P

CEGŁA z rozbiórki do sprzedania. Wiadomość Gniew, ul. Gdańska nr 2, pow. Tczew. 1580-P

SPRZEGŁO do łodzi motorowej od 12 do 25 km na sprzedaż. Narloch, Władysławowo, W. Wieś 15. 1627-P

SPRZEDAM aparat fotograficzny „Kiew", tel. 347-39, godz. 21—22. 4602-G

SPRZEDAM krowę mleczną. Gdynia, Cisowa Pustki, Jaśminowa 4. 1664-P

ROWER wyścigowy, nowy sprzedam. Gdańsk-Siedlce, Kolonia Zręby 79. 4647-G

KUPNO

OGRÓD, sad lub ziemię ogrodową kupię. Miejscowość obojętna. Oferty „Prasa" Gdańsk Biuro Ogłoszeń „4651". 4651-G

ROWER damski, stan dobry kupię. Gdynia, Świętojańska 64 - 5. 1670-P

KUPIMY wóz parokonny ogumiony—platformę 2—3-tonową w dobrym stanie. Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza „Rolnik", Greblin, p-ta Subkowy. 1224-K

KUPIĘ maszynę do szycia. Figurski, Sopot, ul. Pułaskiego 15b. 1642-P

LOKALE

SAMODZIELNE 3 pokoje, słoneczne, wygody w Sopocie zamienię na podobne — Gdynia - Orłowo. Wiadomość Sopot, Stalina 758 B-6. 1645-P

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, wygodami Gdynia-śródmieście na 2 mieszkania pokój z kuchnią, względnie używalnością. Gdynia, Władysława IV 17/21. 1668-P

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnię, wygody Gdynia - Grabówek, Kalksztajna 13/36 na pokój, kuchnię, centrum Gdyni. 1669-P

KOMFORTOWE, 3-pokojowe mieszkanie, 2 werandy w Sobieszowie przy Jeleniej Górze zamienię na podobne lub większe w trójmieście. Wiadomość Sopot, Pułaskiego 33 I piętro. 4637-G

DWA oddzielne pokoje z używalnością kuchni Sopot - Oliwa zamienię na pokój z kuchnią, względnie większy pokój z używalnością kuchni. Sopot — Oliwa — Wrzeszcz. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „4641". 4641-G

LEKARKA samotna szuka pokoju. Zgłoszenia: — Wrzeszcz, Grunwaldzka 156 — 5. 4645-G

DWA nieduże pokoje z kuchnią, łazienką, centralnym ogrzewaniem w Poznaniu zamienię na podobne w Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń Poznań, Świerczewskiego 3, dla 9440g. 1231-K

ZAMIENIĘ komfortowe, dwu pokojowe, służbówka, taras, centrum Gdyni na Warszawę lub okolice. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „Halina". 4664-G

WOLNE POSADY

POTRZEBNA pomoc domowa na wyjazd do Warszawy, referencje konieczne Sopot, ul. Grunwaldzka 62 m. 5, do godz. 10 rano. 4659-G

POTRZEBNA pomoc domowa. Zgłaszać się od godz. 16 Wrzeszcz, Aldony 3/5. 4636-G

POTRZEBNA zdolna bieliźniarka do męskiej bielizny. Zgłaszać Sopot, Boczna 1, Pracownia Bielizny. 1654-P

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 357 na nazwisko Wrzosek Teresa, zam. w Strzepczu. 1638-P

ZGUBIONO przepustkę portową nr 7907, Sabiniasz Henryk, PKP. 1660-P

SKRADZIONO książkę żeglarską nr 6471 (na trasie Sopot — Gdynia - Port). Proszę o zwrot Porożyński Józef, Sopot, Pułaskiego 30/2 1662-P

SKRADZIONO legitymację służbową, związkową, stoczniową, TPPR, wędkarską na nazwisko Kryzkiewicz Zygmunt, Gdynia, Świętojańska 118/14. 1663-P

5. VII. na plaży gdyńskiej zgubiono książkę żeglarską nr 3779 na nazwisko Patyryga Teodor, Gdynia, Olsztyńska 15 m. 3. 1655-P

4. VII. na dworcu Warszawa - Wschodnia skradziono legitymację służbową, związkową, kartę meldunkową, pokwitowanie zdania ankiety na nazwisko Foremna Maria 1666-P

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. nr 990099, Musielak Władysław. 1671-P

ZGINĘŁA legitymacja szkolna nr 141013, Rusiecki Jerzy. 4638-G

ZGUBIŁAM legitymację szkolną na nazwisko Skowrońska Wiera. 4639-G

ZGUBIONO legitymację wydaną przez PKP w Szczecinku na nazwisko Wiśniewska Jadwiga, Szczecinek, Słowackiego 50. Łaskawego znalazcę proszę o odesłanie — Wrzeszcz, Kraszewskiego 3. 4640-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Struzik Józef, Sopot, Gwardii Ludowej 6 B m. 1. 4656-G

ZGUBIŁEM dowód osobisty Kwiatkowski Mieczysław, Oliwa, ul. Polanki 26 m. 7. 4658-G

SKRADZIONO kartę meldunkową, pokwitowanie zdania ankiety, prawo jazdy kat. III, legitymacje i przepustkę ZSE Gdańsk, Zw. Zaw. Energet., NOT, zaświadczenie egzaminu kwalifikacyjnego na nazwisko Strzelczyk Władysław, Wejherowo, Armii Ludowej 8. 4660-G

ZGUBIONO bilet rodzinny nr 1676/3033 na nazwisko Frankowski Klemens. 4621-G

ZGUBIONO kartę meldunkową F/XX/22930 na nazwisko Kucha Rozalia. 1675-P

ZGUBIONO kartę meldunkową O. XII. 88100 nazwisko Łomowski Kazimierz. 1674-P

DNIA 23. VI. 53 zgubiłam wszelkie dokumenty osobiste na nazwisko Labuda Gertruda i Borkowska Irena zamieszk. w Oliwie, ul. Słowiańska nr 10. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 4617-G

NAUKA

TAŃCÓW towarzyskich rozpoczynam komplet 13 lipca. Zapisy Wrzeszcz, Pileckiego 4. Dojście Hibnera (Morską) 4498-G

RÓŻNE

POSZUKUJĘ wspólnika fachowca do taksówki. Sopot, Kazimierza Wielkiego 11-4, godz. 18—21. 4625-G

Dr E. Giżycka - Krzyżanowska — lekarz — choroby jamy ustnej i zębów przyjmuje z dniem 8 lipca w godzinach 11.00 — 12.00, 18.00 — 19.00. Gdynia, Zgody 6 (róg Mściwoja) tel. 47-02. 1626-P

ZGUBIONO damski złoty zegarek, pamiątkowy 19 lub 20. 6 (z domu do dworca). Zwrot za wynagrodzeniem. Kirszling Regina, Puck, Męczenników Piaśnicy 11. 1658-P

ZGUBIONO na szosie — Gdańsk — Pruszcz torbę czerwoną z narzędziami. Uczciwy znalazca proszony o podanie wiadomości za wynagrodzeniem, adres: Orłowo, Architektów 19/3, Konarski. 1659-P

ZAMIENIĘ „Norton 500" z koszem oraz N. S. U. 250 na SHL-ki. Gdynia, tel. 55-57, godz. 16 do 18. 1661-P

NAGRODA! 4 bm. zaginął piesek biały, kudłaty. Prosimy o zwrot lub wiadomość Sopot, Architektów 1b parter. 1676-P

PODZIĘKOWANIE.
Pani Dr Żukowskiej Irenie za serdeczną pomoc w chorobie i troskliwą opiekę przy porodzie mojej żony składam serdeczne podziękowanie S. Prokurat. 4663-G

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk. Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk — Zam. 2111 — W-4-10278